

MARIAŃ WALDEMAR KUCZMA
Dr hab. prof. ASP we Wrocławiu
Wydział Malarstwa i Rzeźby
Akademia Sztuk Pięknych im. E. Gepperta
we Wrocławiu

Wrocław 21.01 2019r.

Recenzja pracy doktorskiej mgr Mirosława Koprowskiego sporządzona w związku z przewodem doktorskim w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie sztuki piękne, wszczętym przez Radę Wydziału Grafiki i Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi.

Mirosław Koprowski urodził się w 1974 roku w Łodzi. W 1995r. ukończył łódzkie Policealne Studium Poligraficzne, a w 1997r. Policealne Studium Techniki Teatralno-Filmowej w Łodzi. Jest absolwentem Akademii Sztuk Pięknych im Władysława Strzemińskiego w Łodzi, gdzie studiował w latach 1998-2002 na Wydziale Tkaniny i Ubioru oraz w latach 2002-2005 na Wydziale Grafiki i Malarstwa. W 2005 roku uzyskał dyplom magistra sztuki z zakresu malarstwa i rzeźby. Jest asystentem prof. Janusza Antoszczyka w pracowni Malarstwa i Rysunku na Wydziale Wzornictwa i Architektury Wnętrz w macierzystej Uczelni. Uprawia malarstwo, rysunek, grafikę i rzeźbę. Pan Mirosław zorganizował (od 2003 roku) dziesięć prezentacji indywidualnych. Większość tych wystaw pokazana była w łódzkich galeriach i ośrodkach kultury m.in.: w 2006r. *Martwe natury i pejzaże górskie* Muzeum Kinematografii, 2008r. *Pejzaże tatrzańskie* Łódzki Dom Kultury, 2012r. *Zapach płonącego granitu* Galeria Amcor, *Malarstwo-Trytonia* BWA w Sandomierzu, 2013r. *Narkotyk gór* Galeria Zielona w Łodzi. Brał również udział w 39 wystawach zbiorowych. Odbyły się one m.in. w Galerii Ratusz w Koszalinie, Galerii Promocji Młodych BOK Rondo w Łodzi, w BWA w Sieradzu, Kielcach, Olkuszu, Galerii Miejskiej w Częstochowie, Zakopanym czy Bałtyckiej Galerii Sztuki w Koszalinie. Pełny spis działalności artystycznej pana Mirosława Koprowskiego znajduje się w złączonej dokumentacji przewodowej.

Działalność dydaktyczna i organizacyjna prezentuje się równie bogato. Składa się na nią m.in. wielokrotna współorganizacja i organizacja wystaw poplenerowych studentów Wydziału WiAW Akademii. Pan Mirosław był opiekunem plenerów malarskich dla studentów odbywających się w ośrodkach w Borowicach i Uniejowie. W latach 2013-2016 był podkomisarzem kolejnych edycji Konkursu im. Władysława Strzemińskiego *Sztuki Piękne*, Konkursu *Hommage a Kobro* odbywającego się w 2013 i 2014r czy Konkursu *Prime Time* w Centralnym Muzeum Włókiennictwa w Łodzi w 2012r. Pan Mirosław prowadził warsztaty artystyczne z grafiki, rzeźby oraz papieru czerpanego co zaświadcza o jego szerokich umiejętnościach i zainteresowaniach twórczych. Jako członek jury uczestniczył w ocenie nadesłanych prac w konkursie *Porównania 21* organizowanym przez BWA w Sandomierzu. Od 2008r. jest opiekunem Galerii Kobro działającej na terenie łódzkiej ASP.

Na przełomie 1997/98r. pracował przy realizacji scenograficznej w Teatrze im S. Jaracza w Łodzi. Warto wspomnieć, że pan Mirosław jako pasjonat gór uprawia wspinaczkę głównie w swoich ukochanych Tatrach i jest współautorem kilku tras i kombinacji wspinaczkowych.

Ocena części artystycznej

Motywy górskie często są eksplorowanym tematem w sztukach plastycznych. „Pochwałę gór,” apoteozę pejzażu wysokich Tatr odnajdziemy we wspaniałych utworach muzycznych, poezji, literaturze i filmie. Ten swoisty fenomen, owo zauroczenie górkimi widokami polega (jak domniemam) na olśnieniu, osobistym wręcz mistycznym przeżyciu, wrażeniu, które pozostaje w nas na zawsze. Kontemplując naturę, w sposób naturalny rodzi się w nas potrzeba utrwalenia, chęć „zatrzymania w kadrze” pięknego widoku, pejzażu „zapierającego dech w piersiach.” Częstokroć, właśnie w obliczu majestatu natury, uświadamiamy sobie naszą kruchość i ułomność. Bywa też tak, że paradoksalnie, w kontakcie z bezmiarem groźnych gór czujemy się bezpiecznie, identyfikujemy się z ich nieobliczalną naturą, stajemy się ich organiczną częścią. Zapewne jest i tak, że ten kto bezgranicznie pokochał góry, zatracił się w ich pięknie, tęskni za nimi w chwilach wyobcowania. Powroty do miejsc, które w sposób szczególny ukochaliśmy i doświadczyliśmy są zawsze szczególne. W swoich myślach, wspomnieniach często obsesyjnie do nich wracamy. Z czasem stają się one sensem naszego życia. Wspomniana przeze mnie potrzeba utrwalania tych miejsc, staje się wręcz naszym obowiązkiem. Tak postrzegam ostatnie dokonania artystyczne Mirosława Koprowskiego, składające się z zestawu trzynastu prac. Niewątpliwie mamy tu do czynienia z wewnętrzną potrzebą. Ten imperatyw, to duchowa konieczność wyrażenia swoich emocji i przemyśleń czy nawet złożenie malarskiego hołdu swoim ukochanym górkom. Na zapamiętany przez autora pejzaż składają się niewątpliwie : koloryt, światło, zapach, smak czy dotyk, które to doznania przywołuje w trakcie swojej pracy malarskiej. „ *I choć gdybym już nigdy nie miał dotknąć skały, to ona jest we mnie. Choćby czas i ulewny deszcz zatarł i zmył wszystkie zapachy i kolory świata, one tkwią we mnie.*” Ta refleksja autora zaświadcza o sile przeżycia obrazu, który utrwalił się w jego pamięci. To swoisty Genius Loci, więź z tym miejscem ewokuje w nim żywe uczucia, pozwalając mu tym samym niejako przenieść się do autentycznej, realnej przestrzeni.

13 obrazów Mirosława Koprowskiego to kompozycje metaforyczne, a zasadniczym problemem plastycznym staje się uproszczenie konstrukcji płaszczyzny przy jednoczesnym zawężeniu gamy kolorystycznej. Owo zawężenie nie jest tu jednak rozumiane jako zubożenie. Są to bowiem obrazy, których płaszczyzna poddana zostaje różnorodnym działaniom, o których pisze w swojej pracy autor: „...formowanie się skały na płótnie. Jakby jej rzeźbienie na płótnie, tak że można ją również odczuć przez dotyk. Łączyło się to zastosowaniem różnych środków malarskich- impastu, wielowarstwowej faktury, malowania „mokre na mokre,” drapania i zdrapywania warstw farby, malowania szpachlą, stosowania przecierek, laserunku, prószu, wycierania farby tkaniną.” Siłą rzeczy, kolor w obrazie również poddany zostaje podobnym wibracjom. Świadome zawężenie gamy barwnej, jej monochromatyzm pozwala w tym wypadku zachować malarzowi efekt jednorodności obrazu, skutkiem czego uzyskuje większą ekspresję wewnętrzną płaszczyzny. Jednorodność owej płaszczyzny, w takich obrazach jak np : *Serce góry, Z dna pamięci, Labirynt czy Samotność skały*, wymusza niejako na widzu wędrówkę wzdłuż meandrów linii i wgłębień. W tych haptycznych kompozycjach

odnajduję specyficzne niedopowiedzenia, napięcia ale też pewnego rodzaju refleksję i tajemnicę. Być może dzięki specyficznej błękitnej gamie obrazów, o której autor pisze: „...ogarnia go ogromnie wielki, zróżnicowany i wszechobecny błękit..” wyczuwalny jest w nich nastrój ciszy, spokoju. Odnosząc się do błękitów, tak sugestywnie przez malarza wydobytych na płaszczyźnie płótna uzmysławiam sobie po raz kolejny jakie bogactwo i możliwości zawiera ten metafizyczny kolor. Wyczuwalny jest dla mnie, na co wskazuje konstrukcja formalna tych obrazów, pewien rodzaj ich „muzyczności” – powtarzający się rytm, dynamika czy tonacja, którą przyrównuję do tonacji muzycznych nokturnów. Cykl prac Mirosława Koprowskiego „ Zapach granitu” postrzegam jako oryginalną i dojrzałą propozycję na polu jego dotychczasowej praktyki artystycznej. To zmaganie się z oporem materii, próba nadania właściwej, osobistej gamy kolorystycznej czy wreszcie bazujące na doświadczeniu, wykorzystanie przypadku, gestu malarskiego jest w tych obrazach wartością nadrzędną. Niemniej ich sens i wewnętrzna energia wynika również z koncepcji, pierwotnego zamysłu autora. Im bardziej bowiem jesteśmy zdeterminowani i przekonani o konieczności namalowania, zmierzania się z pomysłem, tym większe istnieją szanse na autentyczne przeżycie procesu twórczego i ostatecznie zrealizowanie dzieła na wysokim poziomie artystycznym. Niewątpliwie „Kolekcja obrazów olejnych” pana Mirosława, to kompozycje o przemyślanej konstrukcji. Obcując z nimi, mam wrażenie wnikania w strukturę obrazu a tym samym obserwuję toczącą się na ich powierzchni grę, fascynujący spektakl, opowieść. Złudzenie głębi, falowania, drgania i przenikania błękitnej płaszczyzny obrazu przywodzi skojarzenie z mirażami świetlnymi. Tym bardziej, że światło, a w zasadzie jego emanacja konstruuje tę nieuchwytną przestrzenność kompozycji malarskich. Są to jednocześnie obrazy, które postrzegam jako : szorstki blok granitu, błękitną skałę, wir, konstrukcję, destrukcję, mikro i makro płaszczyzny, erozję czy wreszcie jako kompozycje antropomorficzne. Oczywiście to zaledwie część skojarzeń, które przywołuję, kontemplując te płótna. Dzięki tym obrazom możemy przebywać w niezwyklej przestrzeni. Te poetycko- metaforyczne kompozycje, w których wyczuwalna jest nuta nostalgii, „zanurzone” w błękitnej poświacie obrazy przywodzą mi na myśl niektóre dzieła de Kooninga, który za cel przyjął sobie stworzenie piktoralnej przestrzeni obrazu, gdzie biomorficzne formy zderzają się ze sobą, organizując tym samym przesuwające się plany kompozycji. Tych analogii można i należy się doszukiwać, gdyż ostatecznie każdy z nas twórców ma swoich protoplastów, mistrzów, dzięki którym ukształtowaliśmy swoją świadomość i swoją twórczość.

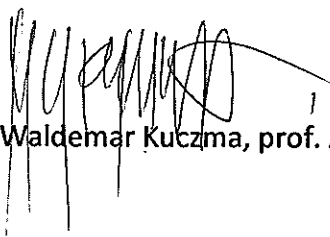
Ocena części teoretycznej

W swojej pracy pisemnej, którą autor podzielił na dwa rozdziały oraz opatrzył wstępem i zakończeniem, omówione zostają cyt. „zagadnienia pejzażu tatrzańskiego w różnych aspektach rozumienia terminu „pejzaż”, ze szczególnym uwzględnieniem pejzażu tatrzańskiego w malarstwie polskim”. Pierwszy, teoretyczny rozdział pracy to kompendium wiedzy o malarzach, którzy w swojej twórczości podjęli motyw pejzażu górskiego. Wymienieni przez autora twórcy to: Walery Eliasz Radzikowski, Aleksander Kotsis, Stanisław Witkiewicz, Wojciech Gerson, Stanisław Kamocki, Jan Stanisławski, i inni. Szczególnej analizie poddaje jednak twórczość kilku artystów, którzy zmierzali się z tematem specyficznego pejzażu jakim jest jeden z najpiękniejszych widoków polskich Tatr: Morskie Oko. Są to malarze o ugruntowanej pozycji w panteonie sztuki polskiej:

Jan Nepomucen Głowacki, Leon Wyczółkowski, Władysław Ślewiński, Stanisław Gałka i Alfred Terlecki. Analizując konkretne obrazy tych artystów, autor wskazuje na różnorodny sposób obrazowania tego motywu, a jednocześnie zwraca uwagę na to jak różne wywołuje w nas uczucia. Konkluzję tego rozdziału stanowi nawiązanie do wyjątkowej twórczości malarskiej Andrzeja Wróblewskiego, który wielokrotnie malował widoki tatrzańskie, a o którym ze wzruszeniem pisze autor: "Intencje wizualne Wróblewskiego kierowały się ku odślanianiu geometrii natury, różnych jej linii różnych rytmów jej form. To było dla niego najważniejsze – wydobyć tę esencję, a nie przedstawić konkretne miejsca." W zasadzie powyższe stwierdzenia mogą stanowić motto twórczości Mirosława Koprowskiego. Zaświadcza o tym sposób rozumienia i podejścia do własnej praktyki malarskiej, którą opisuje w rozdziale drugim. Autor poddaje w nim analizie elementy, które w jego malarstwie odgrywają decydującą rolę. Są to niewątpliwie własnoręcznie przygotowane podobrazia z zastosowaniem receptury zmodyfikowanego gruntu, ale również próba definicji roli przypadku we własnej twórczości, koloru, czy szkicu, traktowanego jako forma koncepcyjna. To również autorska refleksja nad znaczeniem tytułu obrazu i najważniejsza dla mnie kwestia - osobistych refleksji i analiz procesu twórczego, zagadnień dotyczących elementarnych pytań, które zadajemy sobie w zaciszu pracowni malarskiej, pytań o sens naszej twórczości, o nasze wartości i tożsamość. Chociaż często są to pytania retoryczne tym bardziej należy je sobie zadawać i próbować się do nich ustosunkować, bo jak pisze autor w zakończeniu swojej pracy: *„przygotowana praca(...) była dla mnie bardzo istotnym doświadczeniem związanym zarówno z procesem intensywnego poszukiwania nowych środków ekspresji malarskiej, jak i z procesem głębszego samopoznania. Eksploracja tworzywa malarskiego jakby organicznie powiązała się z eksploracją wewnętrzną”*. Poszczególne części pracy teoretycznej wskazują na przemyślany wybór zagadnień, które autor poddaje analizie. Szczególnie cenne dla mnie w tej pracy jest poddanie analizie rozważań o własnej twórczości w ścisłym odniesieniu do zakresu doktoratu. Wskazane przy tym inspiracje i fascynacje artystyczne stanowią dopełnienie całości. Jest pracą spójną, jednorodną, świadczącą o podjęciu próby rozwiązania zagadnień naukowo artystycznych w odniesieniu do własnej praktyki twórczej.

Konkluzja

Na podstawie analizy złożonej dokumentacji, oceny dorobku artystycznego, działalności dydaktycznej i organizatorskiej stwierdzam, że osiągnięcia mgr Mirosława Koprowskiego zasługują na wysoką ocenę, wnosząc tym samym istotny wkład w rozwój dyscypliny artystycznej sztuki piękne. Zarówno zaprezentowany cykl malarski *„kolekcja obrazów olejnych”* jak i rozprawa teoretyczna są dojrzałą propozycją wynikającą z wnikliwej analizy określonych zagadnień i przeprowadzonej autorefleksji dotyczącej własnej twórczości. W związku z powyższym popieram wniosek o nadanie mgr Mirosławowi Koprowskiemu stopnia doktora w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie sztuk pięknych.



Dr hab. Marian Waldemar Kuczma, prof. ASP im E. Gepperta we Wrocławiu.